

**DRUGI W ROKU**

**JA TEŻ MAM UCZUCIA**

**NIETYPOWE ŚWIĘTA**

REDAKTORZY NUMERU:

*Jakub, Kacper, Maciek, Marek, Karolina, Maria*

# NIETYPOWE ŚWIĘTA

## luty

## część 6

17 lutego

**DZIEŃ KOTA**  
str. 3

18 lutego

**DZIEŃ BATERII**  
str. 3

25 lutego

**DZIEŃ TOSTU**

26 lutego

**DZIEŃ DINOZAURA**

27 lutego

**DZIEŃ NIEDŹWIEDZIA POLARNEGO**

### DZIEŃ DINOZAURA

Dinozaur. Każdy wie, kto to taki. To nasi dalecy, ale to dalecy przodkowie. Wielkie gady, które zamieszkiwały Ziemię tysiące milionów lat temu.

Odkrył te niesamowite istoty doktor Gideon Mantell, a pierwsza kość została już znaleziona w 1677 roku przez Roberta Plota.

Skoro nasi przodkowie to dinozaury, to ten dzień powinniśmy celebrować z honorem.

*Jakub Szypuła*



grafika:

Kacper

### DZIEŃ TOSTA

Tost to lubiany przez wielu ludzi posiłek. To pyszne danie skrywa w sobie niesamowity smak. Co najważniejsze - bardzo szybko się go przygotowuje. Wystarczy tylko ser, chleb tostowy, ketchup i dwie minuty czekania. Do tostów można dodać masło, szynkę, ogórka, pomidora. Każdy dobiera składniki według swojego gustu.

Czy wiecie, że pierwsze chleby tostowe wypiekano we Francji i w Holandii w II połowie XVIII wieku.

Francuskie tosty to croque. Są też bohaterami filmów i powieści. Pisał o nich M.Proust w powieści „W cieniu zakwitających dziewcząt”. Motyw związany z tą francuską kanapką występuje też w filmie „To skomplikowane”.

*Kacper Kuna*

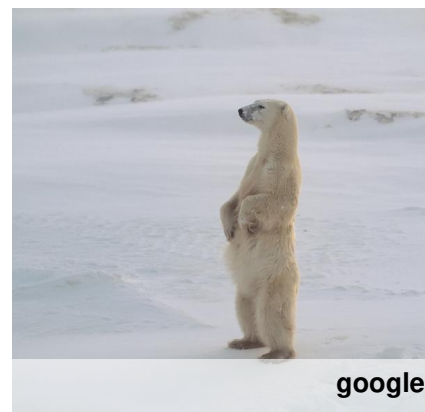
### DZIEŃ NIEDŹWIEDZIA POLARNEGO

Niedźwiedź polarny jest jednym z największych lądowych oraz wodnych zwierząt. Bardzo często pływa i poluje w wodzie. Samce tego gatunku osiągają nawet 800 kg, ale rekordzistą jest niedźwiedź ważący 1000 kg! Pomimo swoich kilogramów te zwierzęta są zwinne i szybkie.

Dobrze pływają i biegają oraz dobrze kamuflują się w śniegu. Lubią długie dystanse.

Ich częsty oraz ulubiony sposób polowania to niespodziewanie zaskoczenia.

*Maciek Grochowina*



google

# NIETYPOWE ŚWIĘTA

lut

część 7

## DZIEŃ BATERII

Baterie, to bez wątpienia bardzo użyteczne i kompaktowe źródło zasilania. Powinniśmy jednak starać się świadomie wybierać typy baterii. Najlepiej kupować akumulatorki, ponieważ kupowanie baterii jednorazowych zwiększa nasze koszty i bardziej szkodzi środowisku naturalnemu.

Czy potrafimy sobie jednak wyobrazić świat bez baterii? Jak inaczej wyglądałoby życie, gdyby na jeden dzień z całego świata zniknęły wszystkie baterie?

Wyobraźmy sobie, że budzimy się rano do szkoły, spoglądamy na zegarek w telefonie, ale nasz telefon nie działa. Włączamy telewizor, aby sprawdzić pogodę, ale pilot nie działa. Włączamy komputer, jest godzina 9.00. Dlaczego dopiero teraz się obudziliśmy? Bo budzik nie zadziałał...



Mimo licznych wad, które spowodowałyby takie tajemnicze wydarzenie, moglibyśmy wyodrębnić przynajmniej dwie zalety.

Pierwszą, że natura mogłaby choć jeden dzień odpocząć od bycia zatrwaną przez codziennie wyrzucane przez ludzi baterie.

A drugą, że przynajmniej jeden dzień moglibyśmy się wyspać, dzięki nieaktywnym budzikom.

Marek Boryń



kot

brytyjski

## DZIEŃ KOTA

Dzień kota w Polsce jest obchodzony od 2006 roku. Wojciech Albert Kurkowski wymyślił to święto, aby podkreślić znaczenie kotów w życiu człowieka i zwrócić uwagę na porzucone, bezdomne koty. Często są organizowane pokazy kotów rasowych.

Czy wiecie, że koty zostały udomowione około 9500 lat temu. Gatunek ten prawdopodobnie pochodzi od kota nubijskiego. W Europie krzyżował się ze żbikiem. Koty żyjące na wolności dożywają średnio do 8 lat, natomiast koty trzymane w domu osiągają wiek do 20 lat, a niektóre więcej.



jak rasowe to

rasowe

Ile jest ras kotów? Podobno trudno określić, ale przyjmuje się, że liczba ta wynosi około 110. Najpopularniejsze w Polsce to:

1. Kot brytyjski.
2. Maine Coon.
3. Kot perski.
4. Kot rosyjski niebieski.
5. Ragdoll.

Karolina Szopińska

# JA TEŻ MAM UCZUCIA

## rozdział 9

### STRACH, NIEPEWNOŚĆ I ...

Cześć, jestem Julian. Wiem, wiem, że jestem lemurem, ale ja się tym nie przejmuję. Przynajmniej mam super długi i miziaty ogonek ;)

A teraz opowiem ci moją historię. Jest długa, ale prawdziwa.

Był piękny sobotni, krakowski poranek. Ta dziwna pani, którą jednak lubiłem, przyniosła mi jedzenie. Miała rude włosy i kolorowe ubrania. Była bardzo miła. Zawsze, gdy przychodziła, dawała ciasteczka. Ale tego dnia coś się stało, bo płakała.

Zacząła do mnie coś mówić, ale nie wiedziałem co. Chcąc ją pocieszyć, zacząłem wspinać się jej na ramię i smyrać ją ogonkiem. Uśmiechnęła się lekko usiłując ukryć łzy.

Wzięła mnie na ręce, posadziła na gałęzi i odeszła.



Nie zdawałem jeszcze sobie sprawy, że to będzie nasze ostatnie spotkanie.

Następnego dnia wszystkie zwierzęta w zoo były niespokojne, ubiegłej nocy także nie mogły spać, razem ze mną.

Wczesnym rankiem usłyszałem zgrzyt metalowych zawiasów. Zanim się obejrzałem, byłem zamknięty w klatce. Nie miałem dokąd uciec. To były moje ostatnie chwile w zoo.

Tam, gdzie byłem, było ciemno, ale głośno, bo otaczały mnie różne zwierzęta w ciasnych klatkach, usiłujące się wydostać. Bez skutku.

Nagle uchyliły się drzwi i pojawił się ktoś o ogromnej posturze. Spojrzał się na mnie groźnie, choć nie wiedziałem, o co mu do końca chodzi. Wziął klatkę, w której przebywałem i wyniósł mnie do innego, jasnego pomieszczenia. Było tam dwóch ludzi. Jeden mnie badał bardzo uważnie wzrokiem. Nie zapowiadało się dobrze. I tak też nie było. Rzewnie między sobą rozmawiali.

W końcu po 10 minutach dyskusji klatka poruszyła się i trafiłem do małego, ciemnego pomieszczenia. Coś warknęło i ruszyło. Po pół godzinie byłem zupełnie gdzie indziej, nawet nie wiem gdzie.

Dużo drzew, krzaków i mała chatka. Było obskurnie, a na dodatek wszędzie śmierdziało dymem.

Było już wieczorem, gdy przyjechałem tam, więc chciałem iść spać, ale wiedziałem, że jutro znów nie będzie lepiej. Powoli zasnąłem razem z myślą, że już nie zobaczę tej dziwnej, ale sympatycznej pani.

Rano obudził mnie krzyk innych zwierząt, które były gdzieś niedaleko.

Chyba wiedziałem, co mnie czeka – najgorsze, czyli rzeźnia.

Może był dla mnie wtedy jakiś ratunek? Nie wiem. Stukałem w klatkę, trząsałem nią z nadzieją, że się otworzy, ale nic nie wskórałem. Byłem zawiedziony.

Zobojętniałem wobec całego świata. Było mi obojętne, co się ze mną stanie. Siedziałem zamyślony, smutny, skazany na śmierć.

*ciąg dalszy: str. 5*



# JA TEŻ MAM UCZUCIA

## rozdział 9

Mijała godzina za godziną, minuta za minutą, sekunda za sekundą i dalej nie było odwrotu. Nie mogłem już wytrzymać głodu, ponieważ dawali mi małe porcje. Sił brak, zmęczenie – czegoż więcej? Choćby porządnej porcji jedzenia, a nie ochłapów, od których bolał mnie brzuch.

Dzień za dniem i to samo, aż któregoś dnia przyjechała jakaś kobieta z dziewczynką. Zaczęła się gorąca dyskusja, choć nie rozumiałem ludzkiego języka. Po dłuższym czasie odjechały. Człowiek, u którego byłem, był wściekły. Nie wiedziałem, dlaczego.

Nazajutrz znowu przyjechały z czymś w rękach. Dojrzałem tylko tyle, że były to jakieś papiery. „Ciekawe, gdzie teraz będę?” – pomyślałem.

Co jedno to gorsze. Po dłuższej chwili do pokoju weszła kobieta z córką. Klatka się poruszyła. Byłem przygotowany na wszystko - nawet na śmierć.

Byłem w ciemnym pomieszczeniu, które tak samo jak wtedy warknęło i ruszyło.

„Dziwne” - uznałem.



Po dłuższym czekaniu i myśleniu, co ze mną będzie, znowu warknęło i zgasło. Drzwi się otworzyły, klatka znowu w górze.

Ujrzałem jakiś budynek, trochę inny niż w zoo i rzeźnia. Nigdy takiego nie widziałem.

Wnieśli mnie tam do pokoju pełnego gałęzi, liści, okien z siatką oraz dwoma miskami: z jedzeniem i piciem. Dziewczynka otworzyła klatkę, a ja niepewnie wyszedłem. Byłem zdezorientowany. Od dwóch tygodni nie ujrzałem światła dziennego, a nagle...

„Hmm... to jest dziwne i podejrzane” - pomyślałem.

Wyszedłem i chciałem uciec, ale nie wiedziałem gdzie. Ucieczki stąd nie było.

Od razu po ich wyjściu rzuciłem się do jedzenia i picia, bo byłem bardzo głodny i spragniony. Wyczerpany wrażeniami wieczorem zasnąłem w minutkę z dobrym humorem, że nie jest tak źle.

Następnego dnia przyszła dziewczynka i dała mi następną porcję jedzenia i picia. I tak przez kilka dni.



Po tygodniu podszedłem do niej, a ona mnie pogłaskała. Już się jej nie bałem, bo rozumiałem, że tu jest moje miejsce na ziemi, tu jest mój dom. Tylko ona i ja.

Maria Dębowska

# DRUGI W ROKU

## LUTY

Luty to wyjątkowy miesiąc. Nie tylko jest najkrótszym miesiącem w roku, ale też raz na cztery lata, w lata przystępne, trwa jeden dzień więcej.

Nazwa luty pochodzi od określenia srogich mrozów, które powinny być w tym miesiącu.

Przez to, że luty raz na cztery lata ma jeden dzień więcej osoby, które urodziły się 29 lutego, swoje urodziny świętują 28 lutego albo raz na cztery lata.

Kwiat tego miesiąca to fiołek.

*Karolina Szopińska, Marek Boryń*

## Luty

2021

Pn	Wt	Sr	Cz	Pt	SO	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28

Zobaczcie jaki fajny w tym roku układ dni ma luty. I żaden miesiąc tak nie ma, bo tylko luty ma 28 dni. Dzieląc 28 przez 7, czyli dni tygodnia = 4.

## LUTY - przysłowia

Idzie luty, podkuj buty.

Kiedy luty schodzi, człek po wodzie brodzi.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługa zima.

Gdy w lutym wody wiele, w lecie głodne nawet ciele.

Gdy luty z burzami, wiosna prędko z nami.

Na świętego Walentego mróz, chowaj sanie, szukaj wóz.

W lutym, gdy zagrzmie od wschodniego boku, burze i wiatry częste są w tym roku.



Zdjęcie zrobione przez naszego fotoreportera 25 lutego. Czy widzicie, co na nim jest?

Oczywiście **krokusy!**



W czasie spaceru 24 lutego w zamkowym parku dało się słyszeć stukot. To **dzięcioł** leczył drzewo. Był wysoko, ale dał się sfotografować. Czyżby wiosna w lutym?

Zdjęcie na pierwszej stronie gazetki też zostało zrobione przez naszego fotoreportera 25 lutego na Pogorii.

*Karolina i Marek*